

P
A
N

12023

12023

Ks. Dr. TEODOR PORTYCH.

FILOZOFJA

— a —

szkoła średnia.



PAN 12023



Wrocławek.

NAKŁADEM AUTORA.

1918.

Ks. Dr. TEODOR PORTYCH.

FILOZOFJA

— a —

1202B

szkoła średnia.



Wrocławek.

NAKŁADEM AUTORA.

1918.

12023



K
121261
A. 566

Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben Presseverwaltung Wloclawek, den 24/VIII. 1918.
Tagebuch № 567. Druckerei № 48.

DRUKARNIA H. NEUMANA W WLOCLAWKU.

MOJEJ SIOSTRZE – HELENIE

POŚWIĘCAM.

Brat.

T R E Ś Ć :

1. Potrzeba filozofii w szkole średniej ogólnokształcącej	str. 7
2. Przedmiot wykładu	„ 9
3. Podręcznik	„ 12
4. Metoda	„ 14



H-123310

Przedmowa.

W niniejszej pracy rzucamy projekt nowy wykładania filozofii w szkołach średnich ogólno-kształcących. Pragniemy widzieć w szkole średniej Wstęp do filozofii, Logikę i Psychologię, opierając się na tem, że wykształcenie ogólne, mające być zrealizowane w szkole średniej ogólno-kształcącej, wymaga ogólnej znajomości filozofii, znajomości, którą dać mogą tylko wyżej wspomniane nauki, ujęte, naturalnie, na poziomie wykształcenia szkół średnich.

Podaliśmy i kilka podręczników Wstępu do filozofii, Logiki i Psychologii, które omówiliśmy bardzo ogólnikowo, gdyż chodziło nam w naszej pracy przedewszystkiem o wyłożenie naszego poglądu.

Wydajemy niniejszą pracę z tem przeświadczeniem, że będzie ona jednym więcej z przyczynków, oświeclających sprawę nauczania filozofii w szkołach średnich ogólno-kształcących.

Ks. Dr. F. Portych.

Kowal, 1918 roku.

Filozofia a szkoła średnia.

Sprawa nauczania filozofii w szkole średniej ogólnokształcącej staje się aktualną. Mamy przed sobą dwie inicjatywy: prywatną, osobistą i zbiorową. Inicjatywę pojedynczą upatruję w dziełku p. Piotra Pręgowskiego p. t. *Filozofia w szkołach średnich ogólnokształcących*¹⁾, pod zbiorową mam na myśli pracę sekcji III (szkół średnich) b. Wydziału Oświecenia przy Kom. Obyw. stoł. m. Warszawy p. t. *Program szkoły średniej ogólnokształcącej*²⁾, który jedną z nauk filozoficznych, logikę, podaje za przedmiot obowiązujący. Do tych dwóch inicjatyw pragnę dorzucić i swój projekt, ponieważ sądzę, że kwestya, o którą tutaj chodzi, zyska na wyrazistości i znaczeniu przy silniejszym oświeceniu.

I. Potrzeba filozofii w szkole średniej.

Potrzeby nauczania filozofii w szkole średniej nigdy nie uzasadniono. Życie ją uzasadniało, bo od wieków widzimy zawsze filozofię w szkole średniej ogólnokształcącej. W wiekach średnich filozofia w szkołach nawet dominowała. W programach dzisiejszych uczelni średnich znajdujemy zawsze jedną lub więcej nauk filozoficznych, które są wykładane jako przedmioty obowiązujące. Jeżeli się bliżej przypatrzymy rozwojowi nauczania nauk filozoficznych w szkołach średnich ogólnokształcących, nie trudno zauważyć pewną redukcję przedmiotów, z których albo tylko logika sama albo logika wraz z psychologią pozostały w planie nauk szkoły średniej.

Natomiast uwydatnia się ruch przenoszenia nauk filozoficznych ze szkoły średniej do uczelni wyższej, do uniwersytetu — uważając, że właściwym polem wykładania nauk filozoficznych jest szkoła główna, szkoła wyższa, — przyczem potrzeby nauczania tej lub innej nauki filozoficznej, tych lub innych nauk filozoficznych, w szkole średniej nie wykazywano rozumowo. Dopiero autor dziełka: *Filozofja w szkołach średnich ogólnokształcących*, Pręgowski podaje pierwszą próbę, uzasadniającą potrzebę nauczania filozofii w szkole średniej ogólnokształcącej. Teza jego brzmi tak: ponieważ filozofia wywiera wielki wpływ wychowawczy na młodzież, nauki filozoficzne powinny być wykładane w szkole średniej ogólnokształcącej. I wylicza nauki: psychologię, logikę, teorię

¹⁾ Pręgowski Piotr, dr. fil. i med. I. *Zasady racjonalnego wychowania narodowego*. II. *Filozofia w szkołach średnich ogólnokształcących*. Warszawa-Lwów. Wende i S-ka. 1916.

²⁾ *Wychowanie w domu i szkole*. Rocznik IX. Tom I. Zeszyt 1—5. 1916.

poznania, metafizykę i historię filozofii, — przyczem etykę i estetykę usuwa z programu nauk wykładanych w szkole średniej ¹⁾. — Szczegółowo autor rozwija swój pogląd w sposób następujący. — Przedstawił w swoim dziełku, że nauki filozoficzne dostarczają nam wielką ilość przedstawień oderwanych, pojęć, że zaprawiają nas w myśleniu oderwanem, rozwijają głębszy, filozoficzny umysł słuchacza, lub wychowanka zdolność analizy i syntezy, że studja filozoficzne nadają naszemu myśleniu cech t. zw. myślenia naukowego, że budzą zdolność do refleksyi i rozwijają uczucia intelektualne.

Taki wpływ wywierają nauki filozoficzne na nasz umysł, biorąc pod uwagę wychowanie formalne. Jeżeli chodzi o wykształcenie materialne, to nauki filozoficzne, według autora, oświełają wyniki nauk szczegółowych i wyjaśniają pojęcia zasadnicze. — Z wyżej przytoczonego dowodzenia możemy śmiało wyprowadzić wnioski, że filozofię powinniśmy tylko wykładać na naszych wszechnicach, gdyż tylko tam możemy wyjaśniać słuchaczom wyniki nauk szczegółowych i pojęcia zasadnicze, lub nadawać myśleniu wychowanka cechy naukowe i filozoficzne. — I drugi wniosek nasuwa się mimowoli naszej świadomości. Skoro nauki filozoficzne wywierają tak wielki wpływ na naszego ducha i przyjmujemy, że filozofja może być udzielana i w szkole średniej, to już wykładajmy wszystkie gałęzie wiedzy filozoficznej. — Ani jednego ani drugiego przyjąć niepodobna. — Przyczyna leży w tem, że podłoże wychowawcze zostało przez autora zbyt ogólnie naszkicowane, gdy tymczasem w życiu czynnik wychowawczy występuje zawsze w formie ściśle określonej, w formie wyższej uczelni, szkoły średniej lub elementarnej.

Jaśniej wyłożymy nasz pogląd. — Nikt nie zaprzeczy, że szkoła jest dla życia, że szkoła ma wychowywać, że ma wydawać ludzi. Szkoła jednak szkole nierówna, bo prócz czynnika wychowawczego posiadamy w szkole każdej czynnik wykształceniowy, który nadaje jej właściwą, odrębną formę. I ten czynnik wykształceniowy decyduje przedewszystkiem o wyborze i nauczaniu tych lub innych nauk w tej lub innej szkole, na tym lub innym stopniu oświatowym stojącej. I nauki filozoficzne pozostają w ścisłej zależności od czynnika wykształceniowego, który nadaje każdej szkole odpowiednie jej zabarwienie, gdyż treść odbiera od czynnika wychowawczego, którego celem jest człowiek o tem lub innym wykształceniu. Nie wystarcza zatem do wprowadzenia filozofii do szkoły średniej ogólno-kształcącej motyw, że nauki filozoficzne wywierają wielki wpływ wychowawczy, ale potrzebę nauczania filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej oprócz należy na czynniku drugim, czynniku wykształceniowym, gdyż wykształcenie ogólne na stopniu średnim wymaga pewnej znajomości filozofii. I tak jest istotnie, nie możemy bowiem nazwać człowieka ogólnie wykształconym — biorę tutaj stopień średni, wyższy, uniwersytecki pomijam, — jeżeli nie będzie posiadał pewnej znajomości zasad filozofii, jeżeli w ogólnych zarysach nie będzie wiedział tego, czem jest filozofia.

¹⁾ Tamże str. 87 i 103.

II. Przedmiot wykładu.

Potrzeba nauczania filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej wypływa z pojęcia wykształcenia ogólnego stopnia średniego, któreby było niekompletnem, gdyby nie zawierało w sobie znajomości mniej lub więcej ścisłej pewnych zasad, zaczerpniętych z nauk filozoficznych. Czynnikiem wychowawczym jest zasadniczy, bo celem każdej szkoły jest wychować człowieka, pomimo to nie decyduje wyłącznie o wyborze nauk tworzących tak zw. wykształcenie średnie, lecz nauczanie tych nauk zależy w szkole średniej ogólno-kształcącej raczej od pojęcia, jakie ma społeczeństwo o wykształceniu ogólnem stopnia średniego i jakie pragnie realizować. Pogląd, że pewna znajomość filozofii należy dziś do tego, co my zwiemy wykształceniem ogólnem i mającem być wprowadzonym w życie przez szkołę średnią ogólno-kształcąca, nie jest daleki od prawdy, gdyż społeczeństwo nasze tak, a nie inaczej pojmuje wykształcenie ogólne typu średniego. I słusznie. Któżby bowiem nazwał wykształconym młodzieńca, wychodzącego ze szkoły średniej ogólno-kształcącej, któryby nie wiedział w ogólności co to jest, dajmy na to, realizm, idealizm, panteizm, monizm lub kantyzm, któryby nie znał prawideł logicznego myślenia lub nie miał ogólnikowej wiedzy o funkcjach naszego umysłu, naszej jaźni? Mało, sądzimy, znalazłoby się osób, któreby myślały inaczej o wykształceniu, które ma posiadać młodzieniec, kończący średni ogólno-kształcąca zakład naukowy. Pomijamy tutaj motyw drugorzędny nauczania filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej, którym jest to, że średnia uczelnia ma być przygotowaniem do najwyższego stopnia popularyzacji wiedzy-universytetu, gdzie młodzieniec, mający wykształcenie ogólne stopnia średniego albo krócej wykształcenie średnie, powinien zdobyć wiedzę w tych granicach, do jakich ludzkość doszła w swym rozwoju umysłowym, kulturalnym. I pewna znajomość wiedzy filozoficznej musi cechować tego, kto pragnie zasiąść na ławie uniwersyteckiej.

Filozofia więc powinna być w szkole średniej ogólno-kształcącej na mocy motywu drugorzędnego wykształcenia ogólnego, które w niej ma być zdobywane i ze względu na to, że szkoła średnia ogólno-kształcąca jest przygotowaniem do wszechnicy naukowej. Filozofia zatem musi być w szkole średniej ogólno-kształcącej i tutaj panuje jednomyślność zupełna, która rozbija się dopiero wtedy, gdy przystępujemy do rozwiązania zagadnienia, które z nauk filozoficznych wyklądać należy w średnim zakładzie o charakterze ogólno-kształcącym? Autor dziełka p. t. Filozofia w szkołach średnich ogólno-kształcących, Pręgowski wlicza aż pięć nauk filozoficznych: metafizykę, logikę, teorię poznania, psychologię i historię filozofii, albo cztery, włączając teorię poznania do logiki, biorąc tę ostatnią w znaczeniu obszernem. Program szkoły średniej ogólno-kształcącej b. Wydziału Oświecenia przy Kom. Obyw. stoł. m. Warszawy podaje tylko logikę.

Co sądzić o tych dwóch poglądach? I jeden i drugi znajduje się w niezgodzie z tem wykształceniem ogólnem, które pragniemy, naszym zdaniem, realizować w szkole średniej ogólno-kształcącej. Pierwszy je przekracza, drugi nie dochodzi do tego wykształcenia, które moglibyśmy

nazwać średnio-ogólnem. Nie będziemy, zdaje się, dalecy od prawdy, gdy tutaj zastosujemy znaną maksymę: *in medio virtus*. Naszem zdaniem, tylko dwie nauki filozoficzne, logika i psychologia i wstępne uwagi o filozofii, ujęte w pewnego rodzaju wstęp do filozofii wraz z innymi naukami, o których rozpisywać się tutaj nie mamy zamiaru, odpowiadają w zupełności dzisiejszemu stopniowi wykształcenia ogólnego, mającego być zdobytym w szkołach średnich ogólno-kształcących.

Nie możemy się zgodzić, by wykładano w szkołach średnich ogólno-kształcących metafizykę, ponieważ, po pierwsze, uczniowie nie dorosli do tego, by mogli rozważać, badać zasady metafizyczne, gdyż metafizyka wymaga silnego, wszechstronnego wykształcenia, którego brak konstatujemy w uczniach szkół średnich. Po drugie, wprowadzając metafizykę do szkoły średniej, natknijemy się na trudność nie do przecięcia, a mianowicie na tę, jaką wybrać metafizykę, którą wykładać metafizykę, gdyż co filozof, to prawie inna metafizyka. Następnie wykładając metafizykę w szkole średniej ogólno-kształcącej, staniemy w przeciwieństwie z tymi filozofami, którzy odrzucają tę naukę filozoficzną, twierdząc, iż jest ona tylko pewnego rodzaju poezją, poezją myślową, pomimo, że sami są dobrymi metafizykami, tylko w innym, swoim rodzaju. Wreszcie metafizyka nie może należeć do nauk, mających wytworzyć wykształcenie ogólne szkoły średniej ogólno-kształcącej.

Czynnik wykształceniowy szkoły średniej dzisiaj jeszcze nie uwzględnia nauczania metafizyki tej lub innej. A może przyszłość inaczej zadecyduje? Bezwzględnie jest to możliwe, gdyż wykształcenie ogólne, mające być urzeczywistniane w szkole średniej ogólno-kształcącej, jest czemś względem, mogącem ulegać zmianom. Nam się jednak zdaje, że metafizyka powinna być i będzie zawsze przedmiotem wykładu na wszechnicy i to jeszcze nie na pierwszych dwóch lub więcej semestrach.

I estetykę należy usunąć z programu nauk, wykładanych w szkole średniej ogólno-kształcącej. Przyczyna jest ta, że przyswajanie sobie różnych teorii o pięknie wymaga pogłębionej znajomości psychologii i teorii poznania, znajomości, której nam nie może dać żadna szkoła średnia. Następnie znajomość estetyki nie wchodzi bynajmniej w zakres wykształcenia ogólnego, do którego posiadania dąży szkoła średnia ogólno-kształcąca. Pod względem estetycznym uczniowi średniego zakładu naukowego, zdaniem naszym, do otrzymania wykształcenia ogólnego wystarczać będzie znajomość t. zw. piękna literatury, piękna literackiego, poznanie bowiem różnych teorii o pięknie leży stanowczo poza zakresem wykształcenia ogólnego, któremu musi hołdować szkoła średnia ogólno-kształcąca.

Co się tyczy etyki, nie możemy się zgodzić z p. Pręgowskim, by ją pominąć w szkole średniej. Etyki nie tylko nie usunięto, ale jej zawsze nauczano. Ona była jedną z nauk tak zwanego przedmiotu religii. I nic dziwnego. Szkoła średnia jest wyznaniową i w niej etyka musi być wykładana, etyka wyznaniowa, religijna. I trudno przyjąć pogląd powyższego autora, by pojęcia altruizmu, egoizmu, sumienia i t. p. miały być przez uczniów bliżej poznane zwłaszcza przy psychologii¹⁾, która nie-

¹⁾ Tamże str. 103.

wiele ma do powiedzenia pod tym względem, tembardziej, gdy ma być w szkole średniej ogólno-kształcącej wykładana.

I teorię poznania, kryteriologię, i historię filozofii należy wykluczyć z szeregu nauk, mających być wykładanych w szkole średniej ogólno-kształcącej w przeciwieństwie do tego, jak to czyni Pręgowski. Teoria poznania przypuszcza gruntowną znajomość psychologii i logiki, co byłoby irracjonalnem żądać od ucznia średniej szkoły. Następnie teoria poznania jest nauką, która znajduje się daleko poza zakresem wykształcenia ogólnego, mającego być realizowanem przez ucznia szkoły średniej ogólno-kształcącej.

Inną jest nieco sprawa historii filozofii, która, jako oddzielna nauka, musi być zawsze przedmiotem uniwersyteckiego wykształcenia filozoficznego, gdyż nie należy do nauk tworzących ogólne wykształcenie średniego zakładu naukowego i wymaga, by ją zdobyć, przedwstępnej i gruntownej znajomości niektórych nauk filozoficznych. Natomiast może i powinna, zdaniem naszym, być uwzględniana we wstępie do filozofii, gdzie historię filozofii należy przedstawić, ma się rozumieć, popularnie, odpowiednio do poziomu wykształcenia ogólnego ucznia szkoły średniej, w przeciągu trzech lub czterech godzin wykładowych.

Pozostają nam jeszcze tylko dwie nauki filozoficzne: psychologia i logika. Tę ostatnią przyjmuje i Pręgowski i Program szkoły średniej ogólno-kształcącej b. Wydziału Oświecenia przy Kom. Obyw. stoł. m. Warszawy. Sporną jest tylko psychologia. Tutaj podzielimy w zupełności pogląd Pręgowskiego, że psychologia powinna być jedną z nauk filozoficznych, mających być wykładanych w szkole średniej ogólno-kształcącej. Powód nasz jest ten, że pewna znajomość tego, jak funkcjonuje nasz umysł, jest koniecznym składnikiem tej całości, którą zowiemy wykształceniem ogólnem, a mającem być realizowanem w szkole średniej ogólno-kształcącej.

Logika zatem i psychologia powinny być, zdaniem naszym, przedmiotem nauczania filozoficznego w szkole średniej. Do dwóch tych nauk dodajemy wstęp do filozofii. Nie uważamy go bynajmniej za jedną z nauk filozoficznych, jak to czyni, między innymi, nasz filozof Struve¹⁾. Widzimy w nim tylko uwagi wstępne, mające uczniowi szkoły średniej dać ogólny rzut na filozofię, wyjaśnić podstawowe jej zasady w ogólności. Logika i psychologia tego uczynić nie mogą. Logika podaje ogólne prawidła rozumnego myślenia czyli logicznego, a psychologia zasady funkcjonowania naszego umysłu. Tymczasem jest jeszcze moc takich zasad filozoficznych, które uczeń powinien również poznać, by mieć rzut ogólny na filozofię. Ani logika, ani psychologia nie przedstawia uczniowi, co to jest filozofia, jakie są klasyczne rozwiązania zasadniczych problematów filozoficznych, klasyfikacji wiedzy filozoficznej i wiedzy w ogólności, biegu myśli filozoficznej w ciągu wieków i t. p. Uczynić to może jedynie wstęp do filozofii czyli wstępne uwagi o filozofii, wypowiedziane, ma się rozumieć, na odpowiednim, popularnym poziomie. Kładziemy wielki nacisk na wstęp do filozofii w szkole średniej ogólno-

¹⁾ Wstęp krytyczny do filozofii, str. 6—8. Wyd. 3. 1903.

kształcącej, gdyż bez niego i logika i psychologia, o ile mają być wykładane, stają się niezrozumiałymi dla ucznia, świat bowiem filozofii jest innym światem, niż świat, dajmy na to, matematyczny, nauk przyrodniczych lub literatury. Szkoła średnia ma dać młodzieńcowi wykształcenie ogólne, które trudno sobie przedstawić bez pewnego, ogólnego wykształcenia filozoficznego, co się da uskuteczyć tylko przez odpowiednio traktowany wstęp do filozofii i przez odpowiednio wykładane dwie nauki filozoficzne: logikę i psychologię.

III. Podręcznik.

Nauczanie filozofii, jak również i innych przedmiotów, w szkołach średnich ogólno-kształcących odbywać się może i bez podręczników, gdyż podręcznik nie stanowi istoty nauczania tej lub innej nauki, niemniej jednak podręcznik posiada nadzwyczaj wielką wartość dydaktyczną, która nakazuje pedagogom bezwarunkowo przynajmniej w dziedzinie wykształcenia średniego uważać podręcznik za czynnik konieczny przy nauczaniu.

Przy omawianiu podręczników z zakresu nauk filozoficznych, mających być wykładanych w szkole średniej ogólno-kształcącej, zwrócimy uwagę tylko na dzieła najnowsze, gdyż te, zdaniem naszym, posiadają materiał poznawczy najbardziej kompletny. Zaczniemy od wstępu do filozofii.

Podręcznika, traktującego o wstępnych wiadomościach z zakresu dziedziny filozofii i przeznaczonego dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących czyli tak zwanego wstępu do filozofii dla szkół średnich, nie mamy w naszej literaturze filozoficznej. Dzieło takie czeka jeszcze na swego autora, który je powoła do życia. Pedagog jednak, zamierzający wyklądać wstęp do filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej, znajdzie obfity materiał w kilku pracach wyszłych w języku polskim. Mamy tutaj na myśli Wstęp krytyczny do filozofii H. Struvego ¹⁾, Wstęp do filozofii W. Wundta ²⁾, W. Jerusalema ³⁾ i O. Külpego ⁴⁾. Pierwsze dzieło może dostarczyć tylko bogatej bibliografii z zakresu polskiej myśli filozoficznej, gdyż sama praca jako taka nie przedstawia prawie żadnej wartości filozoficznej. Wstępowi Jerusalema można to zarzucić, że jest zbyt silnie zabarwiony światopogląd autora ewolucjonizmem woluntarystycznym. Największe usługi może oddać Wstęp do filozofii Külpego i wstęp do filozofii Wundta, pomijając w tem ostatniemi dziele zbyt ni balast historyczny, który staje się prawie koniecznym składnikiem niemal każdej wybitniejszej pracy niemieckiej. Oprócz tego przekład polski owego wstępu pochodzi z pierwszego wydania niemieckiego, jest przeto nieco przestarzały.

¹⁾ Wstęp krytyczny do filozofii. Wydanie 3-ie. Warszawa. 1903.

²⁾ Wstęp do filozofii. Przekład W. M. Kozłowskiego. Warszawa. 1903.

³⁾ Wstęp do filozofii. Przekład Julii Dicksteinówny. Wydanie 2. Warszawa. 1912.

⁴⁾ Einleitung in die Philosophie. Przekład członków „Kółka Filozoficznego“ pod redakcją prof. Dr. K. Twardowskiego. Lwów. 2 tomy. 1899.

Przechodzimy do podręczników logiki.

Najnowszą pracą w tej dziedzinie jest dzieło Wł. M. Kozłowskiego p. t. *Podstawy Logiki*¹⁾. Autor rozwinął w niem swe wykłady miane na wyższych kursach naukowych w Warszawie i ujął rzecz całą w formie podręcznika, przeznaczonego i dla szkół wyższych, i średnich. Czy autor rzeczywiście osiągnął cel zamierzony? Sądzymy, że nie. *Podstawy logiki* nie mogą być podręcznikiem logiki dla uczniów szkoły średniej ogólnokształcącej. Zagadnienia, po pierwsze, logiki są zbyt obszernie traktowane, tak iż uczeń nawet przy ustnym i streszczonym wykładzie pedagoga, nie zorientuje się w licznych odcieniach różnych problemów. Następnie podręcznik nie jest napisany przejrzysto, praktycznie, dydaktycznie i wskutek tego nie może być przeznaczony dla młodzieży szkolnej, lecz raczej przedstawia pewien interes dla akademika lub nawet specjalisty, pragnącego poznać niektóre osobiste poglądy autora. Na dydaktyczność podręcznika rzuca cień między innymi ów nadmiar różnego rodzaju znaków, używanych przy wyjaśnianiu rozmaitych stosunków myślowych, tak, iż chwilami zdaje się czytelnikowi, że ma do czynienia z jakimś podręcznikiem logiki matematycznej. Poglądowość jest dobra i konieczna, ale nadmiar poglądowości nie jest godny zalecania, choćby ze względów dydaktycznych. Wreszcie do wad, co prawda drobnych, zaliczamy i to, że autor zbyt wiele poświęcił czasu prawdopodobieństwu, a za mały nacisk położył na analizę i syntezę. Dodatnią stroną podręcznika stanowi podanie najnowszego materiału poznawczego z zakresu logiki.

Z dawniejszych prac traktujących o logice, pomijając dzieła Struvego²⁾ i Jevonsa³⁾, jako przestarzałe, Merciera⁴⁾, którego logika w przekładzie polskim jest bardzo uszczuploną i z tego powodu nieprzejrzystą, niepraktyczną, musimy wspomnieć o *Początkach logiki ogólnej* J. Nuckowskiego⁵⁾, które uznajemy za jeden z najlepszych podręczników logiki, mających być przeznaczonymi dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących. Dzieło świadczy o wysokim wyrobieniu dydaktycznym autora, co mu jednak nie przeszkadzało przeholować pod pewnym względem. Mamy tutaj na myśli ów materiał teoryo-poznawczy, który z podręcznika, przeznaczonego dla uczniów szkoły średniej, powinien być usunięty, gdyż teoria poznania nie może być wykładaną w szkole średniej ogólnokształcącej, choćby nawet w pewnym skróceniu, a to dlatego, że nauka ta nie wchodzi w skład wykształcenia ogólnego i że uczeń szkoły średniej nie dorósł do tego, by mógł przyswajać sobie zasady z kryteriologii. Następnie należałoby, zdaniem naszym, uwzględnić w nowym wydaniu więcej nowego materiału poznawczego z dziedziny logiki.

¹⁾ Wł. M. Kozłowski: *Podstawy Logiki czyli zasady nauk*. 1917. Warszawa. Arct. W czasie druku niniejszej pracy ukazał się *Krótki Zarys Logiki* tego autora. Jest to skrót jego *Podstaw Logiki*. *Zarys* podręcznikiem szkolnym być nie może, ale stanowi doskonałe streszczenie kursu logiki, wykładanej w szkole średniej ogólnokształcącej.

²⁾ S. Jevons. *Logic*. Przekład Wernica. Wyd. 3. 1907.

³⁾ H. Struve. *Logika elementarna*. Podręcznik dla szkół i samouków. Z dodaniem słownika terminów logicznych. Wyd. M. Arcta. 1907.

⁴⁾ Mercier D. *Logika*. Tł. W. Kosiakiewicza. Wyd. 2. 1906. Warszawa. Fiszer

⁵⁾ Nuckowski J. *Podstawy Logiki ogólnej*. 1903.

Co się tyczy podręczników psychologii, przeznaczonych do użytku szkolnego, nie możemy wymienić ani jednej pracy oryginalnej, któraby zawierała dane najnowsze. Natomiast pod tym względem wzbogacił naszą literaturę przekład Początków Psychologii Titchener'a, dokonany przez Dr. Znamierowskiego¹⁾. Co sądzić o tem dziele? Podręcznik, naszym zdaniem, ma tę ujemną stronę, iż jest napisany na niższym poziomie, niż jest poziom szkół średnich ogólno-kształcących. U nas stanowczo psychologia w szkole średniej musi być wyżej wykładana. Następnie podręcznik ten traci na wartości i pod tym względem, iż jest przesiąknięty zbyt wielkim duchem fizyologicznym. Psychologia w nim ujęta posiada za silne zabarwienie fizyologiczne, co nie jest godne pochwały dla dzieła, mającego omawiać psychologię jako taką. Psychologia jest inną, odrębną dziedziną myśli, niż fizyologia. Psychologia traktowana zbyt fizyologicznie przestaje być tem, czem jest, traci na wartości, uwłacza sobie samej, jako nauce niezależnej, samodzielnej. Psychologia nie może być, dajmy na to, jakąś filją fizyologii. Otóż ten podręcznik przedstawia psychologię, tak się nam zdaje, jako coś zupełnie zależnego od fizyologii i będącego jednocześnie jakby odmianą tej ostatniej. Tak bynajmniej nie jest. Rozumiemy, że paralelizm psycho-fizyologiczny jest, ale jest raczej metodą poznawania naszego ja, hipotezą, postulatem, ale nigdy nie może być czemś bezwzględnie pewnym, choćby dlatego, że nie jest kompletnym. Psychologia, jeśli ma być sobą, musi być traktowana po swojemu, psychologicznie, tak, iżby mogła odznaczać się swym własnym, odrębnym, jej właściwym charakterem, a to z tej przyczyny, że świadomość nasza jest zasadniczo czemś innym od tego wszystkiego, co jest poza nią. Wreszcie do ujemnych stron podręcznika zaliczamy zakończenie, w którym autor broni psychologię przed zarzutem nienaukowości. Jest to zupełnie zbyteczne dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących.

Pomimo tych braków, początki psychologii mogą być użyte jako podręcznik przez uczniów szkoły średniej pod tym jednak tylko warunkiem, że będą uzupełnione odpowiednio przez pedagoga.

Kończąc niniejsze uwagi o podręcznikach nauk filozoficznych, mających być wykładanych w szkołach średnich ogólno-kształcących, nie możemy nie wspomnieć o Psychologii dla użytku szkół średnich Ks. Pechnika²⁾, która przedstawia sobą dobry podręcznik szkolny, pomimo, że brak jej nieco nowszej literatury.

IV. Metoda.

O metodzie wykładania filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej szeroko rozpisywać się nie zamierzamy, gdyż jesteśmy zwolennikami, że każdy człowiek posiada swoją własną metodę. Jeżeli bowiem prawdą jest, że styl to człowiek, to niemniej słusznem jest powiedzenie pod pewnym względem, że metoda to człowiek. Każdy pedagog, stosując

¹⁾ E. B. Titchener. Początki psychologii. Tł. Dr. Cz. Znamierowski. 1917. Warszawa. Wyd. M. Arcta.

²⁾ Ks. Dr. Pechnik M. Psychologia dla użytku szkół średnich. Lwów. 1895.

w swym wykładzie kilka metod z przewagą tej lub innej, nadaje takie zabarwienie swojej kompilacji, którą śmiało nazwać można jego własną metodą. I tej ostatniej powinien przyświecać ów postulat pedagogiczny, że metoda ma być taką, iżby uczeń mógł najtrwalej i najłatwiej przyswoić sobie treść wykładu.

Na niektóre jednak cechy metodyczne pragniemy zwrócić uwagę nauczyciela filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej. Mamy tutaj na myśli, po pierwsze, sprawę, gdzie, w której klasie należy wykładać filozofię?

Solidaryzujemy się w zupełności z programem szkoły średniej ogólno-kształcącej b. Wydziału Oświecenia przy Kom. Obyw. stoł. m. Warszawy, który umieścił logikę dopiero w klasie ósmej. Uważamy, iż prawdziwym polem, odpowiednim dla wykładu w ogólnych zarysach niektórych wiadomości z dziedziny logiki i psychologii jest klasa ostatnia, ósma, w której uczniowie są już na ogół tak przygotowani, że mogą je z pożytkiem sobie przyswoić i przetrwać. Nie podzielamy natomiast poglądu Pręgowskiego¹⁾, który utrzymuje, że należy wykładać psychologię i logikę, pomijając teorię poznania i metafizykę, już w klasie szóstej i siódmej. Sądzymy, że ani logiki, ani tembardziej psychologii nie możemy nauczać w klasach szóstej i siódmej, gdyż uczniowie tych klas nie odznaczają się odpowiednim przygotowaniem umysłowym, by mogli z pożytkiem słuchać podobnych wykładów. Nasz pogląd w sprawie, gdzie należy uczyć filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej, jest następujący: Wstęp do filozofii dwie godziny w pierwszym półroczu, w drugim — dwie godziny logiki i jedną godzinę psychologii, biorąc przytem pod uwagę półroczu tylko klasy ósmej, która jest i powinna być jedynym polem wykładów nauk filozoficznych w szkole średniej ogólno-kształcącej.

Następnie żądamy, by pedagog-filozof przedstawiał uczniom filozofię jako coś żywotnego, życiowego, a nie jako coś tylko dyalektycznego. Filozofia to *par excellence* nauka o życiu. Filozofia pragnie odpowiedzieć na to pytanie zasadnicze, czem dla nas jest życie? Liczne i podstawowe zagadnienia świata i naszego ja narzucają się umysłowi ludzkiemu zawsze i wiecznie młodzieńczą siłą i domagają się od niego wciąż natychmiastowego rozwiązania. Filozofia stara się dać odpowiedź na te zagadnienia. Ona chce rozwiązać ten wielki problemat, czem jesteśmy i co nas otacza? Byłoby więc czemś niedoskonałym, gdyby pedagog-filozof ujmował filozofię tylko jako coś dyalektycznego, coś książkowego, coś będącego obojętnem dla nas, dla naszego życia.

Wreszcie przy wykładzie filozofii w szkole średniej ogólno-kształcącej należy, zdaniem naszym, podawać rzeczy tylko mniej lub więcej pewne, a pominąć wszelkiego rodzaju wątpliwości. Nam pedagogom nie wolno zapominać, że młodzież w szkole średniej będąca, stoi jeszcze przed progiem życia, które będzie musiała przeżyć, a przeżyje je tem lepiej, im więcej będzie posiadała w sobie pewnego. Wątpliwości silne znieść może z pożytkiem tylko umysł starszy, lecz nigdy młodzieniec,

¹⁾ Filozofia w szkołach średnich ogólno-kształcących, str. 111.

który w obliczu silnej wątpliwości prawie zawsze wyciągnie z niej wniosek negatywny, destrukcyjny. I sama młodzież pragnie przyswoić sobie jaknajwięcej rzeczy pewnych. Mieliśmy pod tym względem moc dowodów przy wykładach, wygłoszonych na kursach humanistycznych w Łodzi i kursach pedagogicznych prowadzonych przez nas w Pabjanicach w r. 1915 i 1916¹⁾. Na kursach humanistycznych po wykładach, rozmawiając ze słuchaczami i słuchaczkami, na zapytanie, co sądzą o filozofii, otrzymywaliśmy zawsze odpowiedź w rodzaju następującej: „Filozofia jest piękna i dobra, ale w niej niema nic pewnego. Jedni tak mówią, drudzy inaczej i niewiadomo jak jest“. Na kursach pedagogicznych dawano nam odpowiedź podobną, a mianowicie, że w filozofii mało pewnego. Na kursach humanistycznych miewaliśmy wykłady na poziomie mniej więcej uniwersyteckim, na kursach pedagogicznych—szkoły średniej. Następnie w tych odpowiedziach uwydatniał się jakiś żal, że nie jest inaczej, żal, który doskonale odzwierciedlał zasadnicze pragnienie duszy młodzieńczej i duszy ludzkiej w ogóle, posiadania jaknajwięcej prawd pewnych, niezbitych. Z drugiej strony przyznajemy niezaprzeczenie, że wykladać filozofię w szkole średniej ogólno-kształcącej bez podania pewnych wątpliwości, jest rzeczą nadzwyczaj trudną, tembardziej, że filozofia sama w sobie niewiele zawiera pewnego, ale pedagodowie muszą dążyć do tego, by dawać wraz z filozofią jaknajmniej wątpliwości, gdyż w przeciwnym razie, rzucając młodzieńcowi świat wątpliwości, odbieramy mu to, co w nim jest najdroższego: chęć do czynu, chęć do życia. Zupełnie inne jest stanowisko filozofa, wykładającego na wszechnicy i to przypuścmy jeszcze nie na pierwszych dwóch lub trzech semestrach, jak to możemy wywnioskować z odpowiedzi słuchaczy i słuchaczek b. łódzkich kursów humanistycznych. Tam niechaj filozof wyjaśnia, że naukowość jest często rzeczą względną, że poznanie nasze nie jest znów tak silnem, jak się to nietylko ogółowi, ale i niejednemu uczonemu wydaje, o ile je wogóle silnem nazwać można.

I na wszechnicy jednak i w szkole ogólno-kształcącej niech filozof pamięta, żeby uczył nie burząc, lecz tworząc w młodzieńcu człowieka, który będzie tem silniejszy, tem większy, im jaśniej prawdę, prawdę datnią będzie miał przed sobą.



¹⁾ Kursy humanistyczne, przeznaczone tylko dla maturzystów i maturzystek, zostały założone i prowadzone w roku szkolnym 1915/16 przez kierowników dwóch średnich zakładów naukowych: dyrektora szkoły handlowej p. Klossa i dyrektora I-go gimnazjum polskiego p. Czeraszkiwicza. Wykładaliśmy na kursach humanistycznych Wstęp do filozofii, Historję filozofii greckiej i Logikę, na kursach pedagogicznych—Logikę, Psychologję i Pedagogikę.

Tegoż autora.

Deuxième étude sur la mémoire logique. La reproduction après des intervalles temporels de différentes longueurs, par MM. A. Michotte. Professeur à l'Université de Louvain et Th. Portych, Docteur en philosophie. Travail du laboratoire de psychologie expérimentale. Odbitka z Annales de l'Institut Supérieur de Philosophie i Etudes, de Psychologie. Str. 239—351. Lowanium 1913.

Fizyczne tłumaczenie prawa Webera i Fechnera. Wydanie drugie. Str. 19.
Wrocław 1917.

